

Sygn. akt I Ca 290/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2019 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Barbara Bojakowska

Sędziowie: Antoni Smus

Katarzyna Powalska (spr.)

Protokolant : st. sekr. sąd. Iwona Bartel

po rozpoznaniu w dniu 31 lipca 2019 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa P. B.

przeciwko M. B. (1) i M. B. (2)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Sieradzu

z dnia 14 marca 2019 r., sygnatura akt I C 1435/17

1. oddala apelację,

2. zasądza od powoda P. B. solidarnie na rzecz pozwanych M. B. (1) i M. B. (2) zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 900 (dziewięćset) złotych.

Sygn. akt I Ca 290/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 marca 2019 r. Sąd Rejonowy w Sieradzu w sprawie o sygn. akt I C 1435/17 z powództwa P. B. przeciwko M. B. (2) i M. B. (1) oddalił powództwo oraz zasądził od powoda P. B. na rzecz pozwanych M. B. (2) i M. B. (1) kwotę 917 zł tytułem kosztów procesu oraz zasądził od powoda P. B. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.442,78 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

W dniu 08 kwietnia 2017 r. powód P. B. zawarł z pozwanymi M. B. (2) i M. B. (1) umowę sprzedaży pojazdu marki P. (...), rok produkcji 2009, o numerze rejestracyjnym (...). Cenę ustalono na 12.000,00 zł. W dacie zawarcia umowy pojazd miał przebieg 75.000,00 km oraz posiadał ważne badanie techniczne do 31 stycznia 2018 r. W § 5 umowy sprzedający oświadczył, że pojazd nie ma wad technicznych, które są mu znane i o których nie powiadomił kupującego, a kupujący potwierdził znajomość stanu technicznego pojazdu. Przed zawarciem umowy sprzedaży

samochód był oglądany przez żonę powoda wraz z mechanikiem J. P., a następnie przez powoda w dacie zakupu pojazdu. Ponadto powód wykonał jazdę próbną samochodem. W czasie jazdy próbnej klimatyzacja nie była włączana. Załączono muzykę z odtwarzacza CD. Został także wykonany przegląd samochodu w stacji diagnostycznej. Diagnosta nie miał uwag do stanu pojazdu. Na masce samochodu znajdował się widoczny odprysk lakieru. Sprzedający zapewniał nabywcę, że samochód nie ma wad. Początkowo pozwany żądał ceny 13.000,00 zł. Ostatecznie samochód został sprzedany za 12.000,00 zł. W pierwszy dzień Ś. Wielkanocy powód przyjechał do pozwanego po odbiór dwóch opon, które pozwany przekazał mu nieodpłatnie. P. B. nie zgłaszał wówczas żadnych uwag odnośnie stanu technicznego samochodu. Powiedział, że ktoś zaproponował mu że odkupi samochód za 15.000,00 zł. Przed zawarciem umowy sprzedaży samochód był użytkowany zarówno przez M. B. (1), jak i jej córkę M. B. (3). W okresie użytkowania przez w/w samochód był sprawny, w tym posiadał sprawną klimatyzację, radio, zachowana była zbieżność toru jazdy, nie uczestniczył w kolizji ani w wypadku. Samochód po raz pierwszy w kraju został zarejestrowany 08 grudnia 2010 r. W dacie zakupu samochodu przez pozwanych w listopadzie 2010 roku przebieg wynosił około 25.000,00 km. Na początku maja 2017 roku powód korzystał z usług zakładu mechanicznego prowadzonego przez G. G.. G. G. po dokonanych oględzinach poinformował powoda, że samochód jest po naprawie blacharsko – lakierniczej, zużycie opon wskazuje na brak geometrii i zbieżności, zamontowane nadkola pochodzą od innego modelu samochodu, lampy przednie mają klejone uchwyty, zderzak przedni jest niepoprawnie zamontowany, kable od instalacji elektrycznej noszą ślady naprawy i są niez izolowane, a klimatyzacja nie działała. Pismem z dnia 19 maja 2017 r. P. B. zawiadomił sprzedającego M. B. (2) o stwierdzeniu niezgodności towaru z umową sprzedaży. W treści pisma wskazano, że pojazd posiada ukryte wady fizyczne, których kupujący nie mógł zauważyć w dniu sprzedaży. W szczególności wskazano, że pojazdy z tego rocznika, tj. 2009 i modelu nie były fabrycznie wyposażone w klimatyzację, musiała więc ona zostać zamontowana przez poprzedniego właściciela wraz tablicą rozdzielczą, na której w tym modelu nie było przycisków służących do uruchamiania urządzeń klimatyzujących. Aktualnie klimatyzacja nie działa i wymaga naprawy mimo, iż sprzedawca zapewniał o sprawności urządzenia. Orientacyjny koszt naprawy klimatyzacji to około 1.000,00 zł. Ponadto instalacja elektryczna jest niemal w całości zgniła, a okablowanie jest zamontowane w sposób odbiegający od przyjętych standardów (pouciane, wiszące kable), a koszt naprawy wynosi około 1.000,00 zł. Pojazd posiada pokrzywione felgi, wymagające wymiany za cenę 2.000,00 zł. Nadkola i chłodnica pochodzą od innego modelu pojazdu. Pojazd posiada niesprawne radio. Ekspertyza grubości lakieru wykazała, iż pojazd był w całości malowany. Podkreślono, że sprzedawca nie uprzedzał kupującego o istnieniu opisanych wad fizycznych pojazdu. Wady te stwierdzone zostały przez kupującego w trakcie próby ustalenia przyczyn niedziałającej klimatyzacji i nie dało się ich wcześniej zauważyć. Kupujący w opisanym piśmie złożył oświadczenie o obniżeniu ceny o 4.000,00 zł i wezwał sprzedawcę do zwrotu wyżej wymienionej sumy w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. Pozwany otrzymał wezwanie w dniu 25 maja 2017 r.

Sąd powołał biegłego rzeczoznawcę i biegły z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego K. B. stwierdził, że w dacie oględzin na pokrywie silnika – w części środkowej i z prawej strony widoczne jest uszkodzenie lakieru powstałe po sprzedaży samochodu. Zderzak przedni został zamontowany od innej wersji wyposażeniowej, przy czym jest to zderzak oryginalny wyprodukowany w lutym 2009 roku. Podobnie oryginalne były reflektory przednie i także zostały wyprodukowane w lutym 2009 roku, przy czym miały niekompletne uchwyty mocujące. W dacie oględzin przez biegłego klimatyzacja była niesprawna, a powód odmówił poniesienia kosztów prac które umożliwiłyby ocenę jej stanu. Klimatyzacja nie była fabryczna. Biegły nie stwierdził istotnych nieprawidłowości w izolacji i mocowaniu instalacji elektrycznej znajdującej się w przedniej części pojazdu. Tarcze kół zostały wyprodukowane w 2016 roku, a ich koszt zakupu wynosił 556 zł. Przeprowadzone oględziny i badania wskazują, że pojazd jest po wcześniejszych naprawach blacharsko-lakierniczych. W trakcie oględzin powód dostarczył (...) wydrukowany ze strony internetowej "autobaza" z którego również wynika, że pojazd był uszkodzony. Miejsce zgłoszenia szkody Francja data - kwiecień 2010 r. Z raportu wynika że uszkodzenia występowały w przedniej części z lewej i prawej strony. Pomiar grubości powłoki lakierniczej wskazał również grubą warstwę szpachłówki (ślady napraw) na błotniku tylnym prawym. Z numeru VIN wynika, że pojazd został wyprodukowany w 2008 roku (załącznik -początek gwarancji grudzień 2008r), natomiast elementy takie jak zderzak czy reflektory były wyprodukowane w 2009 roku. Powyższe wskazuje, że pojazd był naprawiany poprzez prostowanie oraz szpachlowanie elementów obłachowania. Gruba warstwa szpachłówki, niedokładnie spasowane elementy złuszczenia lakieru na pokrywie silnika wskazują że naprawy były wykonane

niedbale i w sposób odbiegający od technologii zalecanej przez producenta pojazdów. Nie jest wykluczone że do naprawy użyto używanych części (połamane mocowania), jednak również mogły to być nowe elementy, a mocowania mogły zostać uszkodzone w późniejszym terminie. Z raportu Centralnej Ewidencji Pojazdów wynika, że przedmiotowy pojazd w kraju miał jednego właściciela. W styczniu 2018 roku już po zakupie pojazdu przez powoda samochód uzyskał pozytywny wynik z badań technicznych. Uwzględniając powyższe samochód przy prawidłowo przeprowadzonych badaniach technicznych z uszkodzonymi reflektorami i brakiem możliwości ich ustawienia nie mógł uzyskać pozytywnego wyniku z badań technicznych. Z powyższego wynikałoby, że uszkodzenia reflektorów mogły powstać w okresie od ostatniego przeglądu technicznego - czyli od stycznia 2018 roku do daty oględzin - czerwiec 2018 roku.

Korekta ze względu na wcześniejsze naprawy blacharsko lakiernicze, zależna jest od zakresu uszkodzeń, jakości naprawy i wieku pojazdu. Korekta z tytułu wcześniejszych uszkodzeń zgodnie z zasadami wycen może osiągać wartość do minus 15%. W tym przypadku w oparciu o akta sprawy można ustalić jedynie, że samochód był po naprawach blacharsko lakierniczych. W oparciu o oględziny pojazdu i pomiary można w przybliżeniu określić zakres wykonanych napraw i częściowo jakość napraw. Przyjmując, że pojazd w chwili sprzedaży był w stanie jak wynika to z pozwu oprócz niezbędnych kosztów napraw takich jak wymiana reflektorów, naprawa instalacji elektrycznej, wymiana tarczy kół, naprawa zawieszenia, naprawa układu klimatyzacji należałoby zastosować korektę ujemną w wysokości ok połowy maksymalnej wartości z uwagi na jakość wykonanych napraw blacharsko lakierniczych, czyli obniżyć wartość pojazdu o ok. 7,5% . Jest to korekta w odniesieniu do wartości analogicznego pojazdu, który nie posiada takich jak przedmiotowy pojazd śladów napraw przeprowadzonych niezgodnie z technologią zalecaną przez producenta pojazdów. Ubytek wartości nie obejmuje kosztów niezbędnych i koniecznych napraw związanych z przywróceniem pojazdu do stanu określanego jako średni dla analogicznych pojazdów. Brak możliwości precyzyjnego określenia stanu pojazdu w dniu sprzedaży nie daje możliwości wyliczenia ewentualnych kosztów związanych z naprawą pojazdu, a tym samym wskazania kwoty obniżenia wartości pojazdu, która byłaby adekwatna do ewentualnych wad pojazdu. Biegły obliczając kwotę obniżenia wartości pojazdu w związku ze stwierdzeniem przez powoda wad, na które wskazywał w treści pozwu i informacyjnych wyjaśnieniach, z uwagi na całkowity brak możliwości ustalenia rodzaju uszkodzeń i związanego z tym zakresu naprawy pominął niesprawność układu klimatyzacji, niesprawność radia, uszkodzenie lub nieprawidłowo ustawione, nieprawidłowości w instalacji elektrycznej. W kosztorysie uwzględniono: wymianę tarczy kół 4 szt, -wymianę chłodnicy płynu silnika, wymianę zderzaka, wymianę reflektorów, wymianę nadkoli antykorozyjnych przednich. Przyjmując, że naprawa przeprowadzona byłaby w kwietniu 2017 roku średnią stawkę za jedną roboczogodzinę przyjęto w wysokości 95 zł/rbh netto - jest to wielkość średnia stawek stosowanych w zakładach blacharsko lakierniczych w okolicach S. w roku 2017, przy naprawach pojazdów. Ustalony w powyższy sposób koszt usunięcia usterek wyniósłby 7 612,80 zł brutto (netto 6189,74 zł) – przy przyjęciu wersji zdarzeń wskazywanej przez powoda w treści pozwu oraz wyjaśnieniach informacyjnych.

Sąd Rejonowy odmówił wiarygodności zeznaniom powoda w tym zakresie w jakim powód wskazywał na istnienie wad w pojeździe w dacie jego sprzedaży. Podniósł, iż na uwagę zasługuje to, że powód nie pamięta wiele okoliczności mających znaczenie z punktu widzenia zasadności powództwa, nie potrafił podać liczby przejechanych kilometrów do momentu stwierdzenia wad. Podał, że wadą która się ujawniła było nie trzymanie przez pojazd prostego toru jazdy. Jednocześnie zaś wskazał, że w czasie próbnej jazdy nie zauważył niczego niepokojącego. Przed zainicjowaniem postępowania w niniejszej sprawie powód korzystał z usług aż trzech mechaników samochodowych w związku ze stwierdzonymi wadami pojazdu: J. P., G. G. i N.. W charakterze świadka został przesłuchany jedynie G. G. zgodnie z inicjatywą dowodową strony powodowej. Powód nie wnioskował o przesłuchanie w charakterze świadków dwóch pozostałych mechaników mimo, że w sprawie istniały nie dające się usunąć wątpliwości, a twierdzenia powoda nie znajdowały oparcia w zaproponowanym materiale dowodowym. Twierdził, że dokonał naprawy zawieszenia pojazdu, wymienił felgi na nowe oraz naprawił klimatyzację. Sąd Rejonowy zauważył zaś, że powód twierdzi że posiada rachunki dokumentujące wykonane naprawy, a mimo to ich nie przedstawia, choć mogłyby przybliżyć datę wykonanych napraw i ich zakres, a przez to pośrednio mogłyby wykazać chwilę powstania wad. Jeśli chodzi zaś o „zgniętą instalację elektryczną” to w trakcie oględzin przez biegłego nie stwierdzono istotnych nieprawidłowości w izolacji i mocowaniu instalacji. Instalacja nosiła ślady napraw ale powód nawet nie twierdził, że dokonywał jej napraw. Dopiero po złożeniu

opinii przez biegłego, będąc przesłuchiwanym w charakterze strony, powód podał, że przewody były izolowane. Jednakże to stwierdzenie padło po uprzednim wskazaniu, że instalacji nie naprawiał. Na ocenę wiarygodności przesłuchania powoda, zdaniem sądu meriti, wpływ miały także zeznania świadka G. G., który twierdził, że naprawy blacharsko – lakiernicze były widoczne gołym okiem, a nie trzymanie zbieżności toru jazdy musiało być dla kierowcy odczuwalne. Z łącznej oceny zeznań świadka i powoda można wyprowadzić wnioski, że wady pojazdu musiały powstać po jego sprzedaży skoro wcześniej nie były odczuwalne dla powoda lub były dla niego w dacie zakupu oczywiste i znajdowały odzwierciedlenie w cenie pojazdu. Wątpliwości w ocenie sądu pierwszej instancji, dostarcza także materiał zdjęciowy dostarczony przez powoda, stanowiąc załącznik do pozwu, a mający obrazować stan instalacji elektrycznej samochodu. Podstaw do oceny tegoż dostarczyła opinia biegłego, który wskazał, że fotografie nie mogą obrazować sytuacji jaka mogła mieć miejsce przy sprzedaży samochodu ponieważ nie byłoby możliwe zamontowanie reflektora. Biegły zwrócił uwagę także na to, że na zdjęciach widoczny jest demontaż reflektorów i zderzaka, a ponadto widoczne jest wkręcone „ucho” do holowania. Sąd nie oparł także swoich ustaleń na dokumencie przedstawionym przez powoda dotyczącym wydruku z pomiaru podwozia wykonanym przez Zakład (...) mistrza J. P.. Po pierwsze pomiar został dokonany po około pół roku od zakupu pojazdu, a ponadto nie wynika z niego jakiego pojazdu dotyczy. Biegły zwrócił również uwagę – w kontekście tego dokumentu – że pomiar wstępny wykazał nieprawidłową zbieżność kół, a pomiar końcowy nie wykazał nieprawidłowości. Na ocenę zeznań powoda wpływ miało także to, że ostatecznie ustalono, że powód za tarcze zapłacił kwotę 556,00 zł a mimo to domagał się zwrotu kwoty 2.000,00 zł. Ostatecznie powód wskazywał, że wymienił także felgi i opony, co miało mieścić się we wskazanej kwocie.

Powództwo w ocenie Sądu I instancji nie zasługiwało na uwzględnienie. W przedmiotowej sprawie znalazły zastosowanie postanowienia zawartej przez strony umowy sprzedaży pojazdu, a także przepisy Kodeksu cywilnego, w tym przepisy art. 556-576 k.c., z uwagi na fakt, że obie strony umowy sprzedaży były osobami fizycznymi, które dokonały czynności prawnej nie związanej z działalnością gospodarczą czy zawodową. Zgodnie z przepisem art. 556 k.c., sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia).

W ocenie Sądu I instancji w niniejszej sprawie nie można mówić o wadach rzeczy sprzedanej, rozumianych jako wady fizyczne w rozumieniu kodeksu cywilnego, albowiem usterki i uszkodzenia samochodu – istniejące w dacie oględzin przez biegłego i wobec innego wiarygodnego materiału dowodowego - wynikały z jego wieku i eksploatacji, nie były nieprzewidywalne i niewidoczne w chwili oglądania przez powoda, gdyby chciał auto obejrzeć, a nie tylko spojrzeć pobieżnie i nie były wadami ukrytymi, albowiem każdy pojazd o takim przebiegu i roku produkcji jest narażony bardziej na awarie niż nowy, czy nowszy, co jest rzeczą powszechnie znaną w obrocie rynkowym autami używanymi. Poza tym powód oświadczył w umowie sprzedaży, że potwierdza znajomość stanu technicznego auta, tym samym potwierdził, że wie w jakim stanie auto kupuje, liczy się więc z tym, że może się popsuć. Auto to jednak się nie popsuło, tylko prawdopodobnie powód obejrzał je dokładniej dopiero po zakupieniu, zamiast przed. Z uwagi na powyższe Sąd I instancji oddalił powództwo, o czym orzekł w punkcie 1 wyroku. O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w ustawowym terminie wywiódł pełnomocnik powoda P. B., który zaskarżył wyrok w całości i zarzucił rozstrzygnięciu:

I. naruszenie przepisów postępowania mający istotny wpływ na rozstrzygnięcie tj.

1. Art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i wyciągnięcie błędnych niezgodnych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wniosków, a tym samym błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że sprzedany samochód marki P. (...) rok produkcji 2009 o numerze rejestracyjnym (...) nie miał w dniu sprzedaży tj. 8 kwietnia 2017 r. wad rzeczy sprzedanej, rozumianych jako wady fizyczne w znaczeniu nadanym przepisami kodeksu cywilnego, o których kupujący nie miał wiedzy,

2. Art. 229 i art. 230 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku dowodów, na których Sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz rozstrzygnięcia w

zakresie niezaprzeczonego przez sprzedających faktu zapewnienia kupującego o bezwypadkowości, bezkolizyjności i bezusterkowości pojazdu,

3. Art. 232 k.p.c. poprzez przerzucenie na Powoda ciężaru dowodowego w zakresie nieposiadania przez niego wiedzy o wadach fizycznych pojazdu,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego mając istotny wpływ na rozstrzygnięcie tj.:

1. Art. 6 k.c. poprzez przyjęcie za nieudowodnioną, na podstawie zebranego w sprawie materiału, okoliczności że sprzedany powodowi pojazd miał wady fizyczne,

2. Art. 6 k.c. poprzez przerzucenie na powoda ciężaru dowodowego w zakresie okoliczności braku wiedzy o wadach fizycznych pojazdu w szczególności o okoliczności, iż pojazd uczestniczył w wypadku .

3. Art. 557 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię przepisu i przyjęcie, że konieczność powzięcia przez kupującego wiedzy w zakresie wad pojazdu ogranicza się jedynie do wad ukrytych, tych których nie można dostrzec.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji oraz o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej jest niezasadna.

Sąd Odwoławczy w pełni podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne, bez ich ponownego przytaczania. Uznaje również za prawidłową wywiedzioną na ich podstawie ocenę prawną.

Zdaniem Sądu orzekającego, Sąd Rejonowy zgodnie z wymogami obowiązującymi w postępowaniu cywilnym zgromadził w rozpatrywanej sprawie materiał dowodowy, który następnie ocenił zgodnie z wymogami stawianymi przez przepis art. 233 § 1 k.p.c., tj. regułami logicznego rozumowania, zasadami doświadczenia życiowego i właściwym kojarzeniem faktów. Apelujący nie zdołał zaś podważyć prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów. W apelacji powód wyrażając pogląd, że dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne są wadliwe, zaprezentował stan faktyczny ustalony przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Nie wykazał przy tym błędów w rozumowaniu Sądu czy sprzeczności jego oceny z doświadczeniem życiowym. Sąd Okręgowy zwraca przy tym uwagę na ugruntowane stanowisko judykatury, w tym wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014 r. (sygn. akt I ACA 1217/13, LEX nr 1428201) zgodnie z którym, aby zarzut odnoszący się do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów mógł zostać uwzględniony, nie wystarczy przedstawić alternatywny stan faktyczny, należy podważyć prawidłowość dokonanej przez sąd oceny dowodów, wykazując, że jest ona wadliwa lub błędna.

Wymaga podkreślić, iż z art. 6 k.c. wynika, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis ten rozstrzyga zatem na kim, w razie sporu między stronami stosunku cywilnoprawnego, spoczywa obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozostaje on w ścisłym związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami kodeksu postępowania cywilnego normującymi reguły dowodzenia. W myśl art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Uwzględniając powyższe unormowanie Sąd Okręgowy wskazuje, iż w kontekście roszczenia powoda z art. 560 k.c. jako kupującego w ramach rękojmi o obniżenie ceny sprzedaży pojazdu marki P. (...) faktem mającym istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy była kwestia wadliwości przedmiotu sprzedaży w kontekście zawarcia transakcji oraz kwestia stosunku wartości rzeczy wolnej od wad do jej wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad. Z wymienionych faktów jako przesłanek zasadności swojego roszczenia powód wywodził bowiem skutki prawne. Oznacza to, iż ciężar udowodnienia tych faktów spoczywał na powodzie, który dla ich stwierdzenia winien wskazywać dowody. Po analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego

Sąd Odwoławczy doszedł do przekonania, iż Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że powód nie sprostął powyższemu obowiązkowi procesowemu.

Powód wywodził, iż jego roszczenie wynosi w łącznie 4.000 zł, natomiast pozwany kwestionował to roszczenie wnosząc o oddalenie powództwa. W ocenie Sądu orzekającego powód nie przedstawił w tym zakresie takiego materiału dowodowego, który udowodniłby jego twierdzenia. Należy w pełni zaakceptować wnioski, do jakich doszedł przy ocenie materiału dowodowego sąd meriti. Powód przede wszystkim nie wykazał, wadliwości przedmiotu sprzedaży w dniu zawieraniu umowy. Nie sposób nie zauważyć, iż wymieniony pojazd był pojazdem używanym z datą produkcji 2009 r., a sam powód w § 5 umowy oświadczył, że stan techniczny pojazdu jest mu znany. Ponadto kwestia stanu technicznego tego pojazdu nie została przez strony umowy szczegółowo opisana w samej umowie, ani też nie została udokumentowana w formie zdjęciowej, co w szczególności leży w interesie kupującego należycie dbającego o własne interesy na wypadek ewentualnych sporów ze sprzedawcą, a to zwłaszcza jest istotne przy zakupie pojazdu używanego. Podkreślić również należy, iż z ustalonego stanu faktycznego bezspornie wynika, że przed zawarciem umowy sprzedaży samochód był oglądany przez żonę powoda wraz z mechanikiem J. P., a następnie przez powoda w dacie zakupu. Powód także osobiście wykonał jazdę próbną samochodem. Co szczególnie istotne powód sam przyznał, że zarówno mechanik J. P., jak i on sam nie mieli żadnych zastrzeżeń do stanu technicznego samochodu w dacie jego zakupu. Co istotne także uwag do stanu technicznego pojazdu nie miał również diagnosta dokonujący przeglądu technicznego auta przed jego zakupem, zaś pojazd posiadał ważne badanie techniczne, dopuszczające go do ruchu do końca stycznia 2018 r. Przy tym twierdzenia, jakie ferował powód na okoliczność stanu technicznego zakupionego pojazdu nijak nie przystają do wniosków przedstawionych przez biegłego w sporządzonej przez niego na potrzeby niniejszego postępowania opinii oraz do zeznań świadka G. G., który dokonywał naprawy pojazdu na początku maja 2017 r. Obaj wymienieni stwierdzili bowiem, że wady pojazdu oraz jego zły stan techniczny były widoczne na tzw. pierwszy rzut oka, oraz że auto w takim stanie nie mogłoby przejść badania technicznego. Nadto wymienieni zgodnie podali, że stwierdzone w aucie usterki musiałyby być odczuwalne dla kierowcy, tymczasem sam powód i pozwani wyjątkowo spójnie stwierdzili, że w trakcie (...) oświadczył, że samochód prowadzi się bardzo dobrze. Podkreślić warto, że z relacji pozwanych zgodnie wynika również, że powód nie miał żadnych zastrzeżeń do stanu technicznego pojazdu, kiedy w dniu 16 kwietnia 2017 r. przyjechał do pozwanych po odbiór opon. Charakterystyczne jest także, że auto było dopuszczone do ruchu i to do stycznia 2018 r., a to oznacza, że jego stan techniczny przy normalnej eksploatacji (bez nadzwyczajnych zdarzeń) zapewniał bezpieczeństwo ruchu. Tymczasem z opinii biegłego oraz zeznań świadka G. G. wynika, że przy prawidłowo przeprowadzonych badaniach technicznych z uszkodzonymi reflektorami i brakiem możliwości ich ustawienia (taki stan prezentował powód) nie mógł uzyskać pozytywnego wyniku z badań technicznych. Słuszne, w ocenie Sądu odwoławczego, jest spostrzeżenie Sądu I instancji, że wątpliwości co do zasadności dochodzonego roszczenia dostarcza przedłożony przez stronę powodową materiał dowodowy w postaci zdjęć pojazdu mających stan instalacji elektrycznej samochodu. Z opinii biegłego wynika bowiem, że wskazane fotografie nie mogą obrazować sytuacji jaka mogła mieć miejsce przy sprzedaży pojazdu ponieważ nie byłoby możliwe zamontowanie reflektorów, a bezspornym pozostaje że w dniu transakcji reflektory te znajdowały się na miejscu do tego przeznaczonym. Co istotne biegły zwrócił również uwagę na fakt, iż na zdjęciach widoczny jest demontaż reflektorów i zderzaka, a także widoczne jest wkręczone „ucho” do holowania, tymczasem pozwani zgodnie podali, że nigdy z takiego ucha w przypadku tego pojazdu nie korzystali. W świetle powołanych okoliczności nie sposób wykluczyć, że do uszkodzenia reflektorów oraz innych elementów pojazdu mogło dojść w okresie od ostatniego przeglądu technicznego czyli od stycznia 2018 r. do daty oględzin auta przez świadka, a następnie biegłego, to jest do maja, czerwca 2018 r. W świetle powyższego nie sposób uznać, aby Sąd Rejonowy w Sieradzu uchybił treści przepisów art. 232 k.p.c., art. 233 k.p.c. oraz art. 6 k.c. to jest z przepisami normującymi reguły dowodzenia w postępowaniu cywilnym.

W przekonaniu Sądu Odwoławczego nietrafny okazał się również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji treści art. 6 k.c. poprzez przerwienie na powoda ciężaru dowodowego w zakresie okoliczności braku wiedzy o wadach fizycznych pojazdu w szczególności o okoliczności, iż pojazd uczestniczył w wypadku. Wskazać w tym miejscu należy, iż strona powodowa nie przedłożyła żadnych dowodów obiektywnych wskazujących, że przed dokonaną transakcją sprzedaży pojazdu sprzedawca zapewniał kupującego, że samochód jest bezwypadkowy i bezkolizyjny. Stanowisko

strony powodowej w tym zakresie opiera się jedynie na twierdzeniach samego P. B., co w świetle zaprzeczeń strony pozwanej, trudno uznać za dowód przekonujący. Zważyć w tym miejscu należy, że w umowie łączącej strony brak zapisu, który jednoznacznie wskazywałby że przedmiot transakcji jest bezwypadkowy i bezkolizyjny, a bezspornym pozostaje, iż chcąc w sposób należyty zabezpieczyć swoje interesy strona powodowa winna żądać wprowadzenia takiego zapisu do umowy. Co istotne informacja o bezwypadkowości i bezkolizyjności pojazdu nie znalazła się wbrew sugestii strony powodowej w ogłoszeniu o sprzedaży pojazdu (patrz k. 48v). Nadto powód kwestionując stan techniczny pojazdu w trakcie oględzin biegłego dostarczył raport wydrukowany ze strony internetowej „autobaza” z którego wynika, że pojazd był uszkodzony w kwietniu 2010 r. na terenie Francji oraz że uszkodzenia występowały w przedniej części z lewej i prawej strony. W ocenie Sądu Odwoławczego skoro powód w trakcie oględzin pojazdu „znał jego historię” to nie sposób wykluczyć, iż w dniu dokonywania zakupu auta również wiedział, iż pojazd był wcześniej uszkodzony i akceptował to, albowiem nie istniały żadne przeszkody do skorzystania przez P. B. z raportu ze strony internetowej „autobaza” przed przeprowadzeniem transakcji. Jeżeli powód zaś przed zakupem samochodu tej czynności nie dokonał to nie dochował staranności oczekiwanej od kupującego pojazd używany na rynku wtórnym.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji nie uchybił również treści art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku dowodów na których się oparł i przyczyn dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Uważna i wnikliwa lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia wskazuje, że pod każdym z ustaleń faktycznych Sądu I instancji powołane są te spośród przeprowadzonych dowodów, którym Sąd dał wiarę i które przyczyniły się do poczynienia konkretnych ustaleń w przedmiocie niniejszego procesu. W odniesieniu do pozostałej części zarzutu podkreślić należy, że Sąd I instancji dokonał wszechstronnej, obszernej i wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W swoich rozważaniach w sposób wyczerpujący i jednoznaczny odniósł się do poszczególnych dowodów tłumacząc dlaczego niektórym spośród z nich odmówił waloru wiarygodności. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności. Wszystkim wskazanym wyżej kryteriom odpowiada - zdaniem Sądu Okręgowego - ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji. Zarówno ocena dowodów osobowych, jak i dokumentów, w tym w postaci opinii sporządzonej przez biegłego, materiału fotograficznego, zaświadczenia o dokonanym badaniu technicznym, pomiarów podwozia pojazdu, charakterystyki pojazdu dokonana została w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Ich ocena nie ogranicza się do tylko niektórych przesłanek, lecz opiera się na zestawieniu treści ich zeznań z pozostałymi, przeciwnymi dowodami naświetlającymi okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy w sposób odmienny.

W odniesieniu do rozważań prawnych zawartych w uzasadnieniu środka odwoławczego wskazać należy, że ma rację skarżący iż odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej ma charakter zaostrożony i opiera się na zasadzie ryzyka, nie mniej jednak nie jest to odpowiedzialność absolutna. Przy takim przyjęciu odpowiedzialności jakiej żąda skarżący sprzedający odpowiadałby bowiem zawsze wobec kupującego bez względu na rodzaj wady, na to kiedy i w jakich okolicznościach ona powstała, co stoi w oczywistej sprzeczności z ratio legis przepisu statuującego odpowiedzialność sprzedawcy.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności zarzutów sformułowanych w apelacji strony powodowej oraz nieuwajnienia okoliczności, które winny być uwzględnione w toku postępowania drugoinstancyjnego z urzędu, Sąd Okręgowy oddalił apelację w oparciu o treść art. 385 k.p.c., jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i 391 § 1 k.p.c. obciążając powoda jako przegrywającego kosztami zastępstwa prawnego poniesionymi przez stronę pozwaną. Wysokość wynagrodzenia ustalono na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018, poz. 265), w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.